

Statek Alfratański (Centauri) Zaatakowany – Broń – Anéeka z Temmer wyjaśnia incydent

Autor: Kosmiczna Agencja, Gosia

Opublikowano: 25 lutego 2022 r.

Oryginał po hiszpańsku, tłumaczenie z angielskiego

Anéeka: Z powodu incydentu z alfratańskim statkiem Valery, Toleka przeniesie się tymczasowo na wyższą orbitę. Szacowana wysokość 400 000 km, co może zakłócić komunikację z powierzchnią (przyj. tłum.: Ziemi) i z wami. Zmiana pozycji statku kosmicznego za 40 min., 2:00 UTC. Potwierdzam skuteczne połączenie z wysokości 420 000 km, wysokiej orbity. Toleka stabilna na wysokości pół miliona km.

Raport z incydentu

Dzisiaj o około 1:00 (nad ranem), jeden z głównych statków alfratańskich czyli „statek-matka”, został zaatakowany skierowaną wiązką energii z Ziemi. Przeszyła ona główne i wtórne tarcze, i poważnie uszkodziła kadłub w dwóch miejscach. Na szczęście, nie zgłoszono żadnych obrażeń, ponieważ nikogo nie było na miejscu zdarzenia kiedy to się stało.

Wyrządzone szkody obejmują przeciążenie kadłuba i systemów, co poskutkowało utratą wszystkich komputerów na pokładzie. Statek został pozostawiony jako dryfujący. Teraz holują go na wyższą orbitę, żeby naprawić co się da.

Co nas niepokoi to to, że ten duży statek alfratański mijał Tolekę zaledwie o kilka kilometrów, co oznacza, że była to wiązka lub grupa energetycznych wiązek (wiele małych) wysłanych z różnych punktów centralnych, a skupiających się by uformować większy promień energii. Podsumowując, wiązka energii przeleciała tuż obok nas.

Toleka, od wczoraj, jest w stanie 2 lub co wy byście nazwali byciem w pogotowiu. I spodziewamy się możliwego ataku. Avyon01 też jest w stanie 2, w pogotowiu, od czasu tego zajścia. Avyon01 to statek-matka istot Urmah, który nas eskortuje.

Robert: Czy myślisz, że możecie przetrwać tego typu atak?

Anéeka: Toleka jest dalece bardziej zaawansowana technologicznie niż alfratański statek Valery. Odnotowano, że atak był zaawansowany technicznie, każdy poszczególny promień odpalony z różnych punktów na Ziemi miał inną częstotliwość, co w efekcie, kiedy zostały one połączone w jedną, główną wiązkę, spowodowało, że efekt energetycznych częstotliwości był miazdzący.

Nic nowego, ale wiadomo, że była to frakcja kabalistów walczącą z inną frakcją tych samych kabalistów i, mimo że nie rozumiemy dlaczego, wydaje się to być wyrównywaniem rachunków przeciwko tym konkretnym Alfratanom. Bo na pewno mają do czynienia z jedną ze stron tych kabalistów. A druga poczuła się atakowana albo urażona.

Robert: I jak się dowiedzieliście o uszkodzeniu statku Valery? Kto Was poinformował?

Sami Alfratanie czy Viera?

Anéeka: Sami Alfratanie donieśli nam o zniszczeniach, odnaleźli nas i z nimi rozmawialiśmy.

My nigdy nie byliśmy celem. Ale tak, byliśmy w pewnego rodzaju zagrożeniu, dlatego przenieśliśmy się na wysoką orbitę. Byliśmy na wysokości 490 km, a teraz jesteśmy na 420 000 km. To dalej niż Księżyc, który jest na 360 000 km. To jest wysoka orbita. Dla bezpieczeństwa. Tymczasowo.

Wysoka orbita ale ponieważ korzystamy z triangulacji korzystając z serwerów Viery i to przez Muona, nie widzę różnicy (w łączności internetowej), więc to was nie dotyczy.

Kaal'el poszedł zobaczyć uszkodzenia statku Valery, był tam osobiście. Poszedł, żeby okazać solidarność od nas i od Alenym.

Gdyby to miał być atak na Federację, Toleka albo Avyon01, byłyby łatwiejszymi celami. Biorąc pod uwagę, że Toleka była umieszczona na wysokości 490 km przy 1723 metrach długości. Lub Avyon01, który był na 600 km wysokości i mierzy prawie 2 kilometry, w porównaniu do Valery, który ma 1 km długości i był na 5000 kilometrów wysokości, kiedy został zaatakowany. Tylko popatrzcie na różnice w celach.

Robert: W jakim języku Kaal'el z nimi rozmawiał?

Anéeka: Język alfratański jest miksturą języków ziemskich, plus główne z nich zmieszane jak w blenderze. W gruncie rzeczy, widzimy to jako zniszczenie pięknych, ludzkich języków, takimi jakimi są. Alfratański jest miksturą wszystkich ale przede wszystkim chińskiego, hinduskiego, hiszpańskiego, angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, portugalskiego i niemieckiego.

Więc jest to irytujące, bo kiedy słyszysz jak mówią, to wydaje się jakby skakali od jednego języka do drugiego i w momencie jak już prawie coś rozumiesz, mówią coś innego, czego nie rozumiesz, wkurzające.

Robert: To Alfratanie nie używają telepatii, tak jak wy i inne rasy?

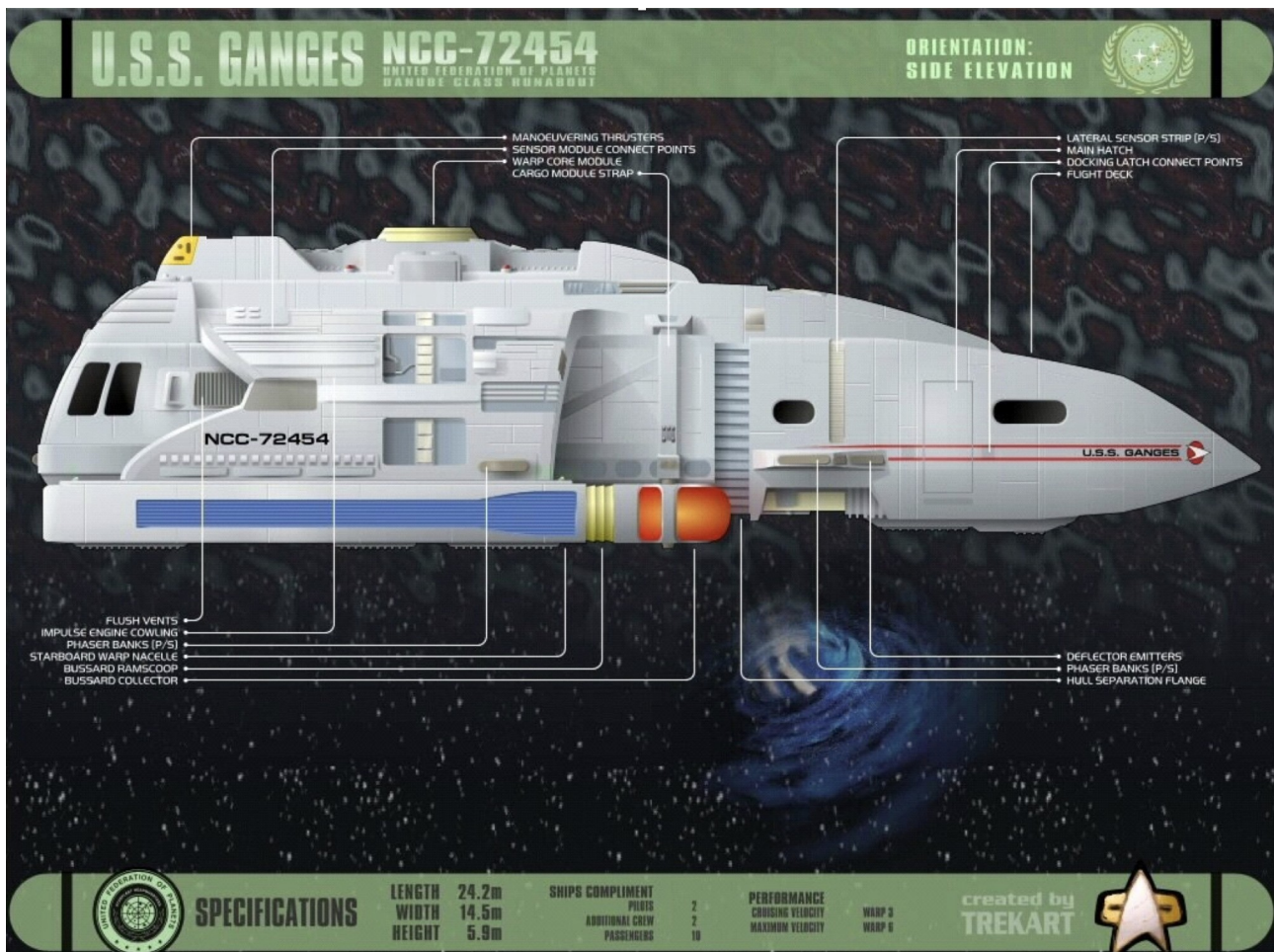
Anéeka: Mają zdolności telepatyczne ale są bardziej... leniwi, więc są bardzo rozmowni. Oni prawie wcale nie używają telepatii, chociaż mogliby, ale to kwestia kulturowa.

Robert: To musiało być niezwykle, zobaczyć Kaal'ela wlatującego do tego statku-matki swoim statkiem i w ogóle.

Anéeka: Użył tylko promu.

Robert: Promu? To brzmi jak NASA, jak prom kosmiczny Columbia. Jak ten prom wygląda? Masz jakieś zdjęcia czegoś co wygląda podobnie?

Anéeka: Tak, to jest jak van. Te ze Star Treka są prawie takie same.



Są różne rozmiary. Tak, jest on tak duży jak mały autobus.

Robert: Zrobiłbym z tego statku kampera.

Anéeka: Dałoby się, on otwiera z tyłu rampę i samochód wejdzie do środka. Może być użyty do ekstrakcji, ale nie jest to zalecane, ponieważ te wahadłowce nie są statkami wojskowymi, więc są bezbronne. Dlatego używamy statków bojowych, które są wystarczająco mocne i dobrze wyposażone do walki.

Robert: I jakiego źródła energii one używają? Silników plazmowych? I anty-grawitacji?

Anéeka: Ogólnie, używają tylko grawitacyjnych. Te duże istotnie mają turbiny plazmowe, zasilane przez jeden albo dwa, małe reaktory punktu zerowego. Te duże tak, mają zdolność lotów międzygwiazdnych.

Robert: Tak. Ten statek jest bardziej do lotów wokół systemu słonecznego Tajety.

Anéeka: Używane są do tego, tak, jest bardzo dużo ruchu na Tajecie w takich małych statkach. Są wszędzie.

Te wyglądające na dyski nie są już tak bardzo używane bo nie są praktyczne i nawet są uważane za starą technologię, ponieważ nadal potrzebują kształtu dysku żeby rozprowadzić równomiernie magnetyzm przez kadłub, co dzisiaj nie jest już konieczne z

uwagi na postęp w rozwoju silników i napędów.

Robert: Tak. One już wyglądają na stare. One są jak ten rodzaj statków, które być może są używane przez ludzkie elity do podróżowania po Ziemi. A niektórzy ludzie je widzą i myślą, że to statki istot pozaziemskich.

Anéeka: Ten wygląda ładnie ale jest stary:



To jest to, co używamy dzisiaj:



Robert: Czy one mają panele dowodzenia i podobne sprawy? Czy może raczej te wszystkie panele są holograficzne i dotykowe? Ekrany na statku.

Anéeka: One mają holograficzne panele i faktyczne urządzenia sterowania, ale również są kontrolki holograficzne i dowodzenia myślowego. Tak, to jest tutaj najczęściej używane jeśli chodzi o holograficznych kontrolki. Ale one nadal mają drążki i pedały.

Robert: I pomyśleć, że ta cała technologia jest dawno na Ziemi jedynie dla nielicznych, irytujące.

Anéeka: Tak, są. I też nie są. Interfejs umysł-komputer jest bardzo słaby na Ziemi i inwazyjny, nie tak jak tutaj. Wiele rzeczy jest podobnych ale nie takich samych. Bo sposób osiągania rezultatów jest inny. Na przykład wy używacie WiFi, my tutaj nie. Ale rezultat posiadania sieci wewnętrznej jest bardziej lub mniej równoważny.

Na przykład, nie wiem jak działają wasze kontrolki holograficzne na Ziemi. Tutaj po prostu generujesz albo materializujesz lub manifestujesz to, co dotykasz albo przesuwasz kiedy robisz cokolwiek, gałkę, klamkę, którą dotykasz. I to coś, co jest na pozór w stanie stałym, jest jedynie telepatyczną projekcją umysł-komputer i jest to tylko obraz albo przedmiot stały, który jest tymczasowo w twoich rękach. Na koniec jego użycia, komputer to dematerializuje, że tak się wyrażę.

To jest wygodne bo jeśli przyjeżdża postawny pilot, taki jak Kaal'el albo Raguel, ten „joystick” jest odpowiedniego rozmiaru dla ich wielkich rąk, a ten sam statek albo mechanizm dopasowałby się to małych rąk takich jak Ateny, albo Yázhi, jeszcze mniejszych.

Robert: Tak. To super praktyczne. Telepatyczne projekcje umysł-komputer, niesamowite.

Do tego musisz użyć telepatii, prawda?

Anéeka: Tak. Zatem, na przykład Alfratanie, którzy mają zdolności telepatyczne ale z kulturowych powodów nie używają ich tak dużo jak my, mają dużo problemów jeśli próbują prowadzić lub pilotować maszynę tajgetańską. Musiałbyś albo prowadzić w trybie manualnym przy użyciu drążków i fizycznych pedałów albo zostawić statek całkowicie na autopilocie.

Wyłączony panel wygląda jak stół, troszkę przechylony lub nie, zrobiony z czarnego szkła. Tak jak ten, o który się teraz opieram, mam go pod moją cyfrową klawiaturą.

Robert: Dlatego wiele z waszych technologii tutaj na Ziemi nie może działać. I dlatego są również ograniczenia dla handlu.

Anéeka: Tak, ale też dlatego, że pewne rzeczy albo technologiczne aspekty, są zaadaptowane do potrzeb jednego gatunku lub rasy i nie da się ich zastosować do innych. Ale też dlatego, że inne technologiczne rozwiązania są trzymane w tajemnicy, dla bezpieczeństwa rasy, która je stworzyła.

Dla Tajgety, na przykład, byłyby to tarcze statku z wieloma warstwami harmonicznymi i zmieniających się kształtach (polimorfizm), które pochłaniają zarówno kinetyczne, jak i energetyczne uderzenia, stając się silniejszymi z każdym kolejnym uderzeniem. Czyli, im więcej je trafiasz, tym bardziej energia twojej broni staje się tym, co zasila i wzmacnia tarcze.

Robert: Cóż za szczegół, „czarny szklany panel”... to jest to, co bardzo mi się podoba, właśnie tego typu kwestie.

Anéeka: Tak, na przykład nasz "stół", do użytku przez komputery holograficzne i holistyczne, gdy jest wyłączony możesz uznać za kawałek czarnego, matowego szkła. Jeśli znalazłbyś go wyłączzonego na Ziemi, pomyślałbyś, że to coś bezwartościowego lub część przypadkowego matowego okna. Chociaż są też elastyczne.

Robert: Tak, myślę, że dla Tajgety to dobry pomysł trzymać te wszystkie technologie w tajemnicy.

Anéeka: Tak, na przykład w 2009 roku ten statek, Toleka, pochłonął bezpośrednio uderzenie raketowego pocisku termonuklearnego. Doszło tylko do drobnego uszkodzenia z przeładowania przekaźnika i wibracji. I to jest jedyny statek we flocie tajgetańskiej, który „zjadł” bezpośrednio trafienie z broni nuklearnej w zakresie 40-stu megaton, co jest 80-krotnością bomby zrzuconej na Hiroshimę.

Ten incydent jest znany na Ziemi i miał miejsce w tym samym czasie kiedy doszło do dobrze znanego trafienia Księżyca pociskiem raketowym. To ten, który spowodował, że Księżyc zadudnił jak dzwon, jest dobrze znany. To była część ataku przeciwko flocie pod dowództwem Asket, w tamtym czasie.

Robert: I Toleka nie zauważyła niczego przy takim uderzeniu? Pocisk nie eksplodował? Nie przekierowaliście go z powrotem do miejsca, z którego wystartował? I jakie były konsekwencje na Księżycu? Duże zniszczenia?

Anéeka: Tak, wszystko się zatrzęsło, naczynia się pozbijały, światła zgasły, przeciążyły się przełączniki, komputery się stopiły, potłukły się lampy, obiekty, trochę drobnych urazów, nic poważnego ani żadnego zanieczyszczenia radioaktywnego. Wszystko zostało naprawione niedługo potem.

Ale musisz wziąć pod uwagę, że statek taki jak ten (przyp. tłum.: Księżyc) posiada kilka poziomów mocy tarczy i został uderzony kiedy byli na średniej mocy lub w stanie SQ-02, jak ja teraz (przyp. tłum.: na Tolece), w odróżnieniu od stanu SQ-01 lub czerwonego pogotowia, ale dla takiego stanu wielkie silniki plazmowe musiałyby się ciągle "spalać", jak to nazywamy. Po to żeby naładować tarcze na maksimum. Jeśli w czasie uderzenia Toleka byłaby w stanie SQ-01, nie byłoby żadnego uszkodzenia. Niczego.

Robert: Wszystko dzięki tarczom absorbującym uderzenie. Ale nie było żadnego błysku? Eksplozji, która by była widziana z Ziemi? Nie odpowiedzieliście na atak?

Anéeka: Tak, był błysk i był widziany z Ziemi. Tak, odparli atak, było dużo ruchu w tamtym czasie, ruchu Gwiazdnych Wojen. Ale miej na uwadze, że wtedy dowodziła Asket, z inną mentalnością i Tajgeta była silną ręką Federacji, co obecnie robią Alfratanie i Antarianie.

Tajgeta obecnie ma inną filozofię, to od czasu jak dowodzi Alenym. I warto trzeba dodać, że ta „psychologia asketańska”, była obecna tylko w czasie jej obecności i nie zdominowała tajgetańskiej kultury, a jedynie lokalne ruchy wokół Ziemi.

Robert: „Jeśli w czasie uderzenia Toleka byłaby w stanie SQ-01, nie byłoby żadnego uszkodzenia”. Tak, rozumiem, bo inaczej mielibyście te tarcze zawsze na pełnej mocy, tak.

Anéeka: Nie możemy mieć bez przerwy włączonych wielkich silników plazmowych. Plus, są tak duże, że przez cały czas słyszysz ich dopalacze na statku jak ogromne turbiny odrzutowca.

Robert: Mogę sobie wyobrazić, tak. Ale to logiczne, że trzeba się bronić Anéeka. Dlatego ten obszar skąd przysłała rakietą... całkowicie bym zwęglił.

Anéeka: Problem jest taki, że wokół są bez przerwy cywile. A ten pocisk został wystrzelony z okrętu podwodnego. To był ICBM (przyp. tłum.: rakiety pocisk balistyczny międzykontynentalnego zasięgu) z amerykańskiego okrętu podwodnego Trident, wydaje mi się. Nie do końca pamiętam.

Robert: Kto wydał rozkaz, itd.?

Anéeka: Obama i jego Pentagon.

Ten atak rakiety pozostawia nam wiele pytań, Robert. Bo był to pocisk rakiety i centrum kierowania walką na mostku dowodzenia tego statku, z dużym wyprzedzeniem wykryłby, że coś się zbliża do Toleki. Również, dla rakiety lecącej z prędkością 10 albo 12 machów, to jak patrzeć na to, że któraś chce cię trafić, po prostu schodzisz z drogi.

Robert: Też, jak ona mogła wyjść w przestrzeń kosmiczną i nie zostać zniszczona przez jedną z tych „fal energetycznych”?

Anéeka: Tak, one mogą wyjść, mają tę możliwość, po prostu nie mówią tego ludziom. Ale te pociski są bardzo wolne jak na całą dynamikę przestrzeni kosmicznej. To znaczy, tej rakiecie zabrało 17 godzin żeby dolecieć do Toleki. A Toleka mogła ją wykryć już przy wystrzale. Więc jest wiele pytań.

Robert: Tak, dziwne. Jest możliwość namierzania. Wyobrażam sobie, że one kierują się ciepłem oddawanym przez wasze statki.

Anéeka: W próżni kosmicznej nie wykryliby nas w ten sposób, ciepło nie jest widziane jako takie. Widzisz promieniowanie albo światło.

Robert: Acha, dziękuję. A czy na Ziemi mają wykaz wszystkich statków Federacji i spoza Federacji, które krążą wokół planety?

Anéeka: Rządy, oczywiście, że mają.



Robert: Ale co to właściwie jest?

Anéeka: Broń skierowanej energii o wielkiej mocy.

Robert: Broń wiązki energetycznej?

Anéeka: Tak. Kilku z nich strzela w ten sam punkt, w Valery, to tworzy bardzo silną wiązkę bo łączy moc kilku statków w nie wyposażonych.

Robert: To jest już zaawansowana technologia. A z jakiego rodzaju energią to współpracuje?

Anéeka: To ściśle tajne po stronie ludzi, ale podejrzewamy, że zasilane jest przez reaktor punktu zerowego lub ładunek plutonowy.

Robert: Reaktor punktu zerowego? Czy to wolna energia? Mam na myśli nie kończąca się?

Anéeka: Tak, to darmowa energia, ale najbardziej prawdopodobny, moim zdaniem, jest ładunek plutonowy. Energia punktu zerowego jest zarówno nieograniczona jak i czysta.

Robert: OK. Ale teraz wasi piloci nie mogą być zbyt spokojni i zrelaksowani wiedząc, że ci ludzie mają broń tego i innych rodzajów.

Anéeka: Dlatego, wracając do promów, są one małe i poręczne ale nie możemy ich używać na Ziemi. Po to są statki bojowe, które mają możliwość absorbowania broni energetycznych i tym podobne, ale to powoduje, że loty atmosferyczne stają się całą wojskową operacją, która musi brać pod uwagę takie czynniki, jak umiejscowienie i stanowiska broni precyzyjnego rażenia na statkach i w stałych instalacjach lub na uzbrojonych pojazdach na kółkach, takich jak modele rosyjskich broni kierowanych.

Robert: Czy bycie i chodzenie po Ziemi staje się coraz bardziej niebezpieczne dla istoty pozaziemskiej? Czy używają plutonu do osiągnięcia energii punktu zerowego?

Anéeka: Nie, albo jedno albo drugie. Pluton to brudna energia.

A to jest uderzenie kierowanej broni energetycznej:



Działo energetycznej broni kierowanej, zamocowane u boku śmigłowca Seahawk:



Robert: Czy ta broń ma odrzut?

Anéeka: Nie ma odrzutu. Taki sam lub podobny system na boku samochodu na kółkach:



Jeśli potrafił przebić kadłub wojennego statku alfratańskiego oddalonego o 5000 km, łatwo może zatopić statek wojenny lub lotniskowiec. Wszystko zależy od mocy każdej broni. Ale

wiązka może się łączyć z kilku dodając moc, tak jak już to robili.

Wszystkie bronie ostatniej generacji już idą w tym kierunku.

To w przypadku zasilania reaktorem punktu zerowego, nie przy zasilaniu plutonem, ale okazuje się, że każde ładowanie jest prawdopodobnie wystarczające, żeby odpalić tysiące strzałów. Może też być zasilany reaktorem jądrowym takim, jakim są zasilane lotniskowce lub okręty podwodne.

Robert: Wydają się też bardzo czyste. Nie zostawiają śladów żadnego materiału. Nie zostawiają resztek jak w przypadku prochu albo czegoś podobnego. Nie zostawiają promieniowania?

Anéeka: Ten kołowy wóz opancerzony ma małe działko na górze, w kolorze piaskowym:



Ogólnie nie, ale to zależy od broni, która to generuje. Tak, mogą zostawiać ślady promieniowania w odróżnieniu od popularnego poglądu.

Robert: Nie zostawiłyby śladów plutonu?

Anéeka: Plutonu nie, ale istotnie jonizuje okolicę uderzenia (promieniowanie).

Ten M-977 HEMTT ma duże działo:



Działo zamontowane na małym, tanim pojeździe jak to nadwozie Humvee:



Robert: A jaki jest zasięg rażenia?

Anéeka: Zasięg zależy od zasilania broni i od odległości. Laser i bronie kierowane mają skłonność do rozmazywania i tracenia ostrości wraz z dystansem.

Robert: I jaka jest prędkość?

Anéeka: Prędkość jest bliska prędkości światła.

Robert: I tylko Stany Zjednoczone je mają? Wyobrażam sobie, że Rosja też je ma. I Chińczycy?

Anéeka: Rosja, Stany Zjednoczone i Chiny, Indie, Japonia i kilka krajów europejskich je ma, ale też Izrael ma wielkie osiągnięcia w tym obszarze. Też w obronnych broniach energetycznych, które niszczą pocisk raketowy zanim dosięgnie on czołg lub uzbrojony pojazd.

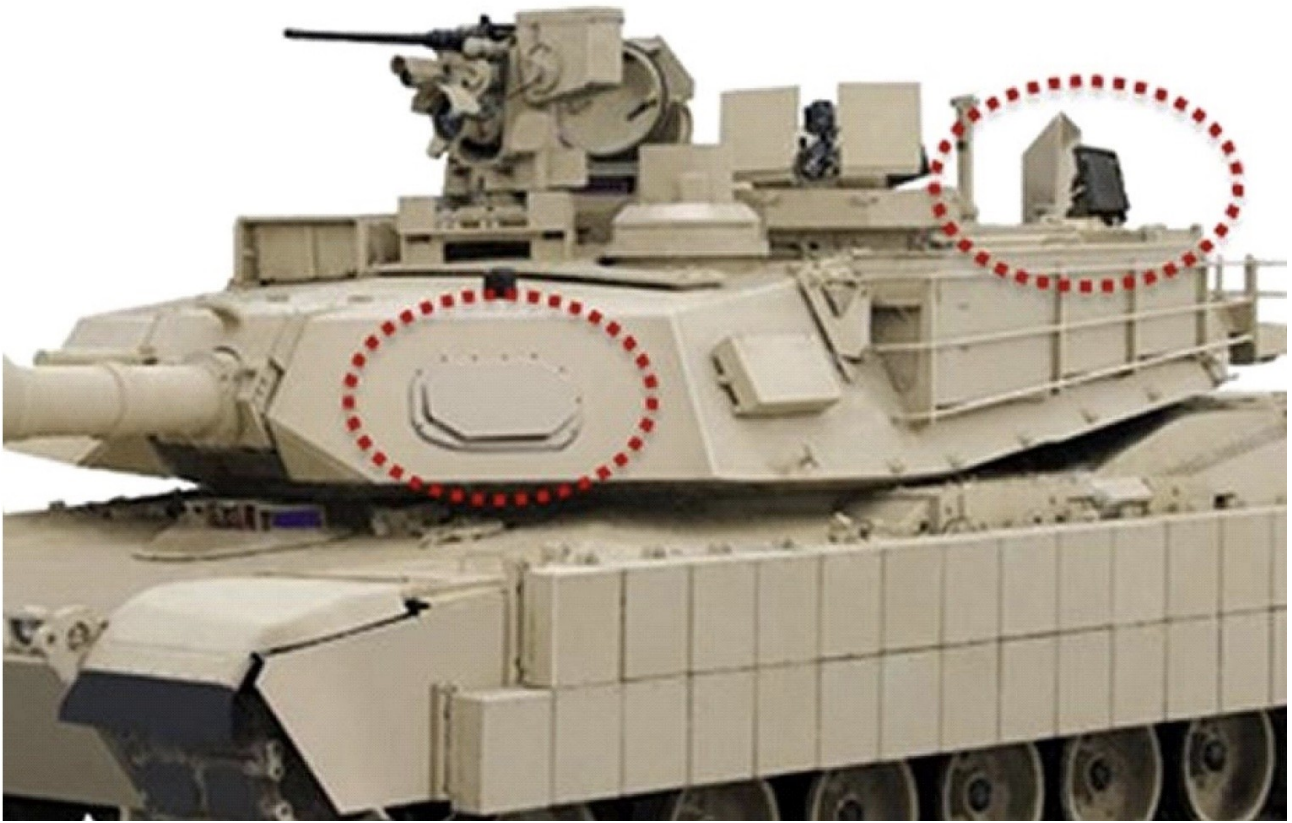
Robert: Zatem jeśli jesteście zaatakowani taką bronią, na odległości w jakiej jesteście od Ziemi, jest łatwiej tym dostać.

Anéeka: Tak, dlatego ci mówię, że chodzenie po Ziemi nie jest już łatwe dla istot pozaziemskich.

Izraelski czołg Merkava z obronną tarczą toroidalną:



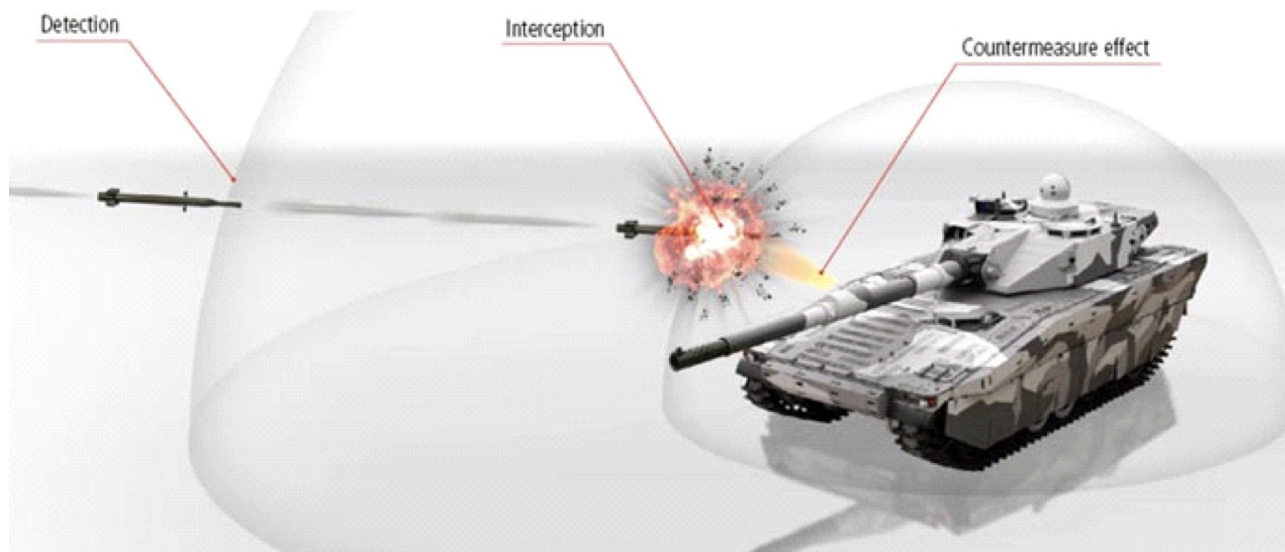
System na amerykańskim M1A2 Abrams:



Na Bradley M2A2:



Robert: To jest prawdziwy czy komputerowo wygenerowany obraz (CGI)?:



Anéka: Nie wiem czy to jest CGI, ale wiem, że te systemy są prawdziwe i działające.

Robert: Zatem nie można chodzić pomiędzy tymi kopułami energii? Można się spalić czy co może się stać?

Anéka: Ty przechodzisz przez nie i nawet ich nie czujesz, ale pocisk nie przeleci.

Robert: Wow, dlaczego pocisk nie wejdzie? Z powodu częstotliwości?

Anéka: Koncentruje wiązkę skierowanej energii na pocisku i detonuje go. Używa systemu czujników i radarów, które śledzą kierowaną rakietę czy anty-czołgowy pocisk i niszczą je w ułamku sekundy.

W przypadku tarcz, to jest toroid wysokiej energii, który nie jest zbieżny z częstotliwością ludzkiego ciała i innych ale jest zbieżny przy prędkościach pocisków raketowych. Jest to efekt podobny do efektu wody, która się rozstępuje jeśli wchodzisz w nią z małą prędkością, ale przy dużej prędkości staje się jak twarda beton. Dlatego kinetyczne kule nie penetrują wody, lub wchodzą tylko na centymetry, ponieważ im większa moc i im wyższy kaliber tym mniej wejdą w wodę. Ale prosta strzała z elastycznego łuku spenetruje wodę. Filmy kłamią, pod wodą nurek jest odporny na jakiegokolwiek strzały, pod warunkiem, że jest metr lub głębiej pod wodą. Jedyne filmy, które faktycznie obrazują ten fenomen to John Wick.

Robert: Masz na myśli, że traci dużo swojej siły? Kiedy wchodzi w wodę?

Anéka: Kula wchodzi w wodę ze zbyt dużą prędkością i nie daje wodzie czasu by się mogła rozjechać i dać jej przejść. Woda próbuje się skompresować na czubku pocisku i ponieważ nie udaje jej się to, to staje się nieprzepuszczalnym ciałem stałym. Czynnikiem jest prędkość i czas pocisku. Z drugiej strony strzała jest wolna więc kiedy wchodzi w wodę, ona się rozchodzi na boki i strzała penetruje głębiej niż kula większego kalibru.

Również osoba, która skacze do wody, może to zrobić z małej wysokości, ale na wyższej,

która przekłada się w śmiertelną prędkość spadania, a która dla ciała ludzkiego wynosi około 225 km/h, przy zderzeniu z wodą to nie ma znaczenia czy osoba upada na beton czy na wodę.

Ta sama zasada stosuje się do tarczy energii toroidalnej dla ochrony statku kosmicznego albo uzbrojonego pojazdu a nawet dla pieszego personelu z takim sprzętem.

Na przykład na statku takim jak ten, na Tolece, otwierasz drzwi hangaru by wpuścić lub wypuścić statek lub prom. Tarcze nie są usuwane by wleciał, po prostu prędkość jest wolna w relacji do Toleki, co pozwala by przeleciał przez tarcze tak jakby ich tam nie było.

Oczywiście jest to trochę bardziej skomplikowane w przypadku zaawansowanego systemu tarczy jak w Tolece, który dodatkowo obserwuje częstotliwości i identyfikację IFF (identyfikacja swój-obcy) przybywającego statku i dopasowuje konkretną częstotliwość tarczy w miejscu gdzie mniejszy statek podchodzi do obszaru hangaru.

Robert: Czyli możesz być w hangarze z otwartymi „drzwiami”, ale to jest OK, bo te tarcze energetyczne nie wypuszczą cię, chyba że przeleczysz przez nie z dużą szybkością.

Anéeka: Dokładnie, obszar hangaru może mieć otwarte ogromne przesuwane drzwi i po prostu patrzysz na pustą przestrzeń na zewnątrz. Tarcze zawierają powietrze, bo wibrują na tych samych i specyficznych częstotliwościach by zapobiec dekompresji, i by objąć w sobie ludzi i obiekty, które podchodzą zbyt blisko granicy.

Tak jest dlatego, że to nie jest pojedyncza tarcza, ale kilka, w różnych częstotliwościach harmonicznym, jedna na drugiej, umieszczone jak warstwy cebuli. Każda do specyficznego zastosowania.

Robert: Interesujące. Tylko pozaziemskie umysły mogą dojść do tego wszystkiego.

Anéeka: To kulturowe, dorastasz z tym co mówię ci dzisiaj. To naturalne i codzienne. Osoba taka jak ja ma do czynienia z tymi tarczami na co dzień.

Co się dzieje, to to, że ponieważ znam swoje tarcze i są one bardziej zaawansowane od tych, które mają ludzie, wyciąganie wniosków jak to osiągnięto jest dla mnie łatwe. Jako że wiem jak te systemy działają.

Na przykład, wiem, że dla dużej, zrobionej przez ludzi broni energetycznej, ładunek plutonowy jest najprostszą formą zasilania. Ale też wiem, że jest sporo osiągnięć z samym ładunkiem kondensatorowym lub podobnym, zasilanym przez konwencjonalny system elektryczny ze statku wojennego, takiego jak niszczyciel klasy Arleigh Burke, który jest na zdjęciach, a jest zasilany tylko przez turbiny spalinowe.



Zauważyłam, że mój andromedański internet jest dużo lepszy niż ten, który miałam na niskiej wysokości. To niesprawiedliwe. Jest szybszy. Mogę nawet wysłać ciężkie obrazki, których nie mogłam wysłać z niskiej orbity. Nie miałam tak dobrego internetu od miesięcy! Przeciwnie do tego, czego oczekiwałam na tej wysokości. Po prostu stąd do Ziemi jest Muon. Kiedy na niższej orbicie to był całkowicie cyfrowy sygnał bezpośrednio do satelity.

Robert: Czy masz jakieś zdjęcia tego jak wyglądał statek alfratański, w przybliżeniu?

Anéeka: Jest w kształcie dysku, jak Victor C. Jak talerz ale duży z różnymi szczegółikami wokół swego równika. Ma około 1000 metrów. Coś jak ten, prawie taki sam:



Kolejnego dnia

Robert: Athena, czy wiesz coś więcej na temat tego incydentu? Dlaczego zostali zaatakowani?

Swaruu X (Athena): Cały obszar jest pełen walczących ze sobą frakcji na wszystkich poziomach. Dynamika działań jest skomplikowana. To znaczy, są podgrupy walczące o władzę, zarówno wewnątrz Federacji jak i na Ziemi, między bezpośrednimi kontrolerami. Moglibyśmy powiedzieć, że nawet Tajgeta z istotami Urmah i Alcyone są jedną z tych podgrup czy frakcji.

Zatem kiedy coś dzieje się wbrew czyimś interesom, potrafią uderzyć kiedy dialog się popsuje. To pokazuje nam, że są podziały między kabalistami na samej górze, częścią która rozmawia z istotami spoza Ziemi. Ale jest to bardzo trudne do odróżnienia, jaki był motyw ataku albo kto dokładnie za nim stoi.

Robert: Ale co mogliby bezpośredni kontrolerzy chcieć od Alfratan?

Swaruu X (Athena): Mogła to być lokalna uraza, wyrównywanie rachunków jak mówi Anéeka. Prawda jest taka, że nie możemy być pewni.

Robert: Poza tym, wygląda na to, że i Alfratanie nabrali wody w usta dlaczego zostali postrzeleni.

Swaruu X (Athena): Twierdzą, że nie wiedzą. Albo, że to są frakcje, które nie chcą by im pomagali. Albo, że to kabaliści, którzy współpracują z frakcjami negatywnych gadów, a Alfratanie są "policją", która zapobiega ich lataniu albo krążeniu nad lub w pobliżu Ziemi swoimi statkami, przeszkadzając ich szczegółnym planom.

Robert: Rozumiem. Ale czego chcą kontrolerzy? Więcej władzy? O co proszą tym razem... o Księżyc?

Swaruu X (Athena): Ściśle mówiąc, o cały Układ Słoneczny. Mówię serio. I poza nim z pewnością też. Wiadomo również, że chcą wziąć Cyndriela, bo według nich należy do nich i jeśli pójdziemy w tym kierunku, Tajgeta i reszta M-45 zawsze była na ich celowniku. Cyndriel i Aldebaran - 02. Od czasu ery nazistowskiej, chcą wziąć tą planetę. A po drodze Tajgetę. Stąd produkcja statków Hanebu. Według ich starożytnych zapisków, Cyndriel to kolebka rasy aryjskiej. Ale łączy się to z Tajgetą z tego samego powodu i łatwo zobaczyć dlaczego, tylko spójrz na twarz Anéeki, jak ona wygląda. Nie może być bardziej aryjska!

Robert: Jakie planety tam są?

Swaruu X (Athena): Kilka planetoid, około 8 do 10, zależy jak je sklasyfikujesz, ale tylko jedna ma życie porównywalne do naszego i to jest Cyndriel.

Wiadomość od Anéeki

Anéeka: Toleka znowu schodzi na niższą orbitę. 7 lutego 2022. Wysokość i orbita pozostaną TAJNE dla bezpieczeństwa.

Tłumaczenie: Lunaia

Korekta: Aleksander Berdowicz

Źródło:

<https://www.swaruu.org/transcripts/alfratan-centauri-ship-attacked-weapons-aneeka-of-temmer-explains-the-incident>

https://www.youtube.com/watch?v=dYh0N_BHJGE